

Imigrant zgwałcił staruszkę na cmentarzu

30 lipca 2016

Najważniejsza organizacja francuskich wyznawców islamu, a więc Francuska Rada Kultu Muzułmańskiego wezwała przedstawicieli tej religii do wzięcia udziału w niedzielnych mszach w Kościele katolickim i zborach protestanckich. Inicjatywa ma być manifestacją solidarności po zamordowaniu we wtorek katolickiego księdza. Francuska Rada Kultu Muzułmańskiego w swoim komunikacie wezwała wszystkich podlegających jej wyznawców islamu, aby w najbliższą niedzielę pojawili się na nabożeństwach w Kościele katolickim oraz protestanckich zborach w miejscowościach, w których mieszkają. Ponadto francuscy imamowie nakazali, aby piątkowe modlitwy w meczetach w centralnym miejscu uwzględniały kwestię wtorkowego mordu na katolickim duchownym w północnej części Francji, a także ostatniego zamachu terrorystycznego w Nicei. Działania te mają okazać solidarność francuskich muzułmanów z „chrześcijańskimi braćmi”. W swoim komunikacie organizacja zamieściła również hadis z wypowiedzią proroka Mahometa, który miał stwierdzić, iż „kto niesprawiedliwie wyrządzi zło Żydowi albo chrześcijaninowi, we mnie znajdzie wroga w dniu Sądu Ostatecznego”.[A]

Policja bada przyczyny pożaru w meczecie w Tuluzie. Prawdopodobnie muzułmańska świątynia została podpalona. Zdarzenie to miało miejsce w dzień zabicia francuskiego księdza w Normandii. Fala terroryzmu i społecznych napięć jest tak duża, że do ochrony turystów władze będą angażowały wojsko. Wzmoczone patrole pojawią się na bulwarach, plażach, a także na dworcach i lotniskach. Zaostrzone zostaną także procedury bezpieczeństwa w czasie imprez masowych.[E]

Według informacji francuskiego dziennika „Canard Enchaîné” minister spraw wewnętrznych Francji Bernard Cazeneuve

zastanawia się nad podpisaniem „konkordatu” między państwem francuskim i wyznawcami islamu, aby przeciwdziałać ich radykalizacji. Byłoby to sprzeczne z francuską ustawą z 1905 roku, mówiącą o rozdziale państwa i kościoła, a także z wnioskami płynącymi z opublikowanego 6 lipca tego roku raportu o organizacji, pozycji i finansowaniu islamu we Francji oraz o jego kulturowej podstawie. W wywiadzie dla francuskiej edycji „Sputnika” senator socjalista z departamentu Seine-Saint-Denis Gilbert Roger powiedział: „Podpisanie porozumienia z jedną religią na całym terytorium Republiki oznaczałoby nadanie identycznych praw i obowiązków wszystkim religiom. Tego zdecydowanie nie wytrzymają budżety lokalnych samorządów i budżet centralny. Dlatego senatorzy wolą, aby o swojej organizacji pomyślał sam francuski islam, przy srogim przestrzeganiu wartości republiki. Ustawa z 1905 zostanie całkowicie zniekształcona. Według nas obecnie wszystko znajduje się w równowadze, my – przedstawiciele i lewicy, i prawicy, wchodzący w skład komisji senackiej – nie chcemy, aby ustawę ruszano, i dodam, że i tak obecnie religia muzułmańska nie pokazała nigdzie na świecie, że jest w stanie się zorganizować tak, jak to zrobiły inne religie, np. katolicyzm. Tak więc i tu nie mamy pewności, że w rezultacie ci, których nazywacie imamami, cieszą się autorytetem wśród wiernych uczęszczających do danego meczetu.” W rozmowie wziął także udział katolicki ksiądz i filozof Guillaume de Tanoüarn, który powiedział: „Co ciekawe, my rozumiemy, że trzeba reglamentować kult muzułmański i że istnieje tylko jeden sposób, aby to zrobić naprawdę – zrezygnować z hucznych haseł i ogólnych miejsc. Jeśli zostanie zaproponowana taka prawna forma porozumienia, równocześnie zainteresują się nią wszystkie religie Francji.” Dalej ksiądz dodaje: „Jeśli zostanie przeprowadzona inwentaryzacja we wszystkich meczetach, w celu zawarcia tego porozumienia, to myślę, że nawet jeśli będzie to oznaczało wysokie koszty, nie będzie to zbyt wiele, jeśli pomoże przeciwdziałać zagrożeniu terrorystycznemu w naszym życiu codziennym. Z ideologicznego punktu widzenia Francja nie jest na to gotowa – na to, aby postawić pod znakiem zapytania

samą siebie, podważyć powszechną, uznawaną za wzorową, wyłączną zasadę rozdzielności państwa i religii „po francusku”. “[SN]

Imigrant z Erytrei mieszkający w Niemczech od 2013 roku zgwałcił na cmentarzu 79-letnią kobietę, która przyszła złożyć kwiaty na grobie swojej siostry. Do gwałtu doszło w małym miasteczku w Nadrenii. 40-letniego gwałciciela zatrzymała policja. Teraz Erytrejczyk może dostać 15 lat więzienia. Ostatnio władze niemieckie zaostrzyły prawo, które przewiduje możliwość deportacji sprawców przestępstw seksualnych. [E]

Włoskie władze od 2015 roku wydaliły ponad sto osób związanych z Państwem Islamskim, w tym ośmiu imamów. Szef włoskiego MSW w informacji, jaką przedstawił senatowi, wynika, że ludzie ci mogli mieć związki z terroryzmem. W ciągu ostatnich paru dni teren Italii przymusowo opuściło dwóch Marokańczyków. Jeden, 25-latek, zrzucił na ziemię zabytkowy krzyż w weneckim kościele, drugi, 69-latek, w murach świątyni w Trydencie obrażał katolików. [E]

Były minister spraw wewnętrznych Bułgarii i dwaj byli szefowie wywiadu zagranicznego tego kraju ostrzegają przed dużą ilością dżihadystów, którzy przenikają do Unii Europejskiej wraz z falą imigrantów. Może być wśród nich nawet 20 tysięcy terrorystów. Cwetlin Jowczew, minister spraw wewnętrznych Bułgarii w latach 2013-2014 oraz Dimo Giaurov i Kirczo Kirow, byli szefowie wywiadu zagranicznego tego kraju, ostrzegli bułgarskie społeczeństwo przed zagrożeniem ze strony radykalnych wyznawców islamu, którzy mogą być potencjalnymi terrorystami. Osoby zajmujące się bezpieczeństwem wewnętrznym twierdzą, że w masie imigrantów przybyłych do Europy podczas ostatniej fali imigracji, może być od 4 do nawet 20 tys. dżihadystów. Podkreślili oni, iż co prawda Bułgaria na razie nie znajduje się w centrum zagrożenia terrorystycznego, to sytuacja ta może niedługo się zmienić. Poza przybyszami spoza Europy zagrożeniem są również sami mieszkańcy Bułgarii, bowiem kraj ten zamieszkuje ponad pół miliona Turków, którzy są

podatni na wpływy tureckiego rządu, radykalizującego od dawna swój przekaz. Ponadto zagraniczni duchowni działają wśród Pomaków, a więc Bułgarów zislamizowanych w XVI i XVII w., cierpiących obecnie na poważny kryzys tożsamości. Wpływy duchownych spoza Bułgarii są także coraz większe wśród cygańskiej mniejszości. Obecnie w mieście Pazardżik toczy się zresztą proces przeciwko trzem imamom, którzy mieli islamizować mieszkańców romskiej dzielnicy.[A]

Ugrupowanie terrorystyczne Państwo Islamskie wykorzystuje bojowników działających w pojedynkę, żeby uśpić czujność europejskich organów porządkowych i odciągnąć ich uwagę od dużych zamachów planowanych przez terrorystów. Z taką opinią wystąpiła gazeta „Wall Street Journal”, która powołuje się przy tym na amerykańskich urzędników odpowiedzialnych za kwestie bezpieczeństwa. Jak zauważa gazeta, w większości przypadków podobne zamachy są realizowane przez osoby bez specjalnego przygotowania, które działają w pojedynkę albo w parze. Celem ataków są nieduże skupiska ludzi, a ich ofiarami pada niewiele osób. „Wiemy o istnieniu systemu dowodzenia i kontroli, który steruje co poniektórymi drobnymi atakami” – oświadczył jeden z rozmówców gazety, zaznaczając, że bojownicy działający w pojedynkę nie kierują się jedynie nawiązaniami Daesh, ale też realizują pisane przez ugrupowanie scenariusze. Takie drobne ataki już niedługo mogą stać się dla Europy chlebem powszednim – ostrzegają europejscy i amerykańscy urzędnicy. Wcale to jednak nie oznacza, że Daesh rezygnuje z szeroko zakrojonych zamachów. Jak mówią eksperci, radykałowie zdołali utworzyć w Europie całą infrastrukturę, która pozwala im na swobodne przemieszczanie się po kontynencie, i zorganizowali kanały, którymi bojownicy przeprowadzają się z Bliskiego Wschodu do Europy.[SN]

Źródła: Autonom.pl [A], Euroislam.pl [E], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 7 wiadomości: WolneMedia.net